NR. 283 (4623) CZ. WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 10 SIERPNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Doświadczenie Sądów Pracy

Postulaty robotniczego i pracowniczego ruchu zawodowego

Sądy Pracy, będące w Polsce stosunkowo nową i młodą instytucją, zasługują na baczną uwagę i troskliwą opiekę opinji publicznej. Nie trzeba tutaj podkreślać doniosłego znaczenia tej instytucji dla klasy robotniczej i specjalnej wagi, jaką do niej przywiązywać musi *klasowy ruch zawodowy*. W dzisiejszej sytuacji gospodarczej, w okresie masowych redukcji pracowników i licznych zatargów, wynikających na tle stosunku pracy, *Sądy Pracy*, działające sprawnie i nie zatracające poczucia i zrozumienia idei, które je powołały do życia, mogą odegrać doniosłą i pożyteczną rolę.

W ostatnim numerze *„Pracy i Opieki Społecznej"* zostało ogłoszone sprawozdanie z działalności wszystkich *Sądów Pracy*, w liczbie 16, za rok 1930. Z treścią tego sprawozdania winni się zapoznać wszyscy, których interesują zagadnienia pracy.

Liczby i fakty w tem sprawozdaniu zestawione wyjaśniają niejedną kwestję, a w pierwszym rzędzie potwierdzają w całej rozciągłości pożyteczność instytucji *Sądów Pracy* i *usprawiedliwiają potrzebę ich istnienia*.

Sprawozdanie zostało opracowane bardzo szczegółowo i przeźroczyście i wszechstronnie ilustruje działalność *Sądów Pracy*.

Jedyną luką, jaką zauważyłem w tem sprawozdaniu, *jest brak danych liczbowych i procentowych*, dotyczących zastępstwa stron przez pełnomocników (adwokatów, sekretarzy związków) oraz brak danych o wartości, określonej w złotych, powództw wytoczonych, zasądzonych i oddalonych.

Okazuje się ze sprawozdania, że w 1930 r. wpłynęło do wszystkich *Sądów Pracy* 24.818 skarg w sprawach cywilnych, przyczem skargi wytoczone przez pracowników stanowiły 96,1%, a skargi, wytoczone przez pracodawców tylko 3,9%. Z pośród pracowników 64,5% stanowili robotnicy i 19,5% pracownicy umysłowi. Oczywiście w różnych *Sądach* stosunek ten wyglądał rozmaicie i np. w *Sądzie Pracy Warszawa-Południe* sprawy, wytoczone przez pracowników umysłowych, stanowiły aż 30,3%.

Dalej okazuje się ze sprawozdania, że w 81 wypadkach na 100 *pretensje pracowników były słuszne* (37,5% powództw zasądzono całkowicie, 43,5% zasądzono częściowo, a jedynie 19% oddalono). Liczby te są *bardzo charakterystyczne* i dowodzą z jednej strony, że pracodawcy w bardzo wielu wypadkach łamią umowy o pracę i nie przestrzegają obowiązujących przepisów prawa, z drugiej zaś strony liczby te świadczą o pożyteczności *Sądów Pracy* i dowodzą potrzeby ich istnienia i rozwoju.

***

Ogłoszone dane statystyczne oczywiście nie wykazują tych braków i usterek w organizacji i działalności *Sądów Pracy*, jakie niejednokrotnie podkreślali działacze zawodowi, a których usunięcie lub naprawa stanowią *postulat klasowego ruchu zawodowego*.

Największą bolączką w działalności *Sądów Pracy* jest *przewlekłość postępowania*. Dla uzyskania *pierwszego* terminu trzeba czekać 1—2 miesiące. Zwykle w pierwszym terminie *nie dochodzi do merytorycznej rozprawy*, gdyż *Sąd* odracza sprawę, umożliwiając pozwanemu obronę przez złożenie dokumentów, względnie powołanie świadków. W najlepszym razie po trzech miesiącach uzyskuje się wyrok pierwszej instancji. Wyrok ten w wyjątkowych tylko wypadkach może być wykonywany, gdyż z reguły pracodawca odwołuje się, a wtedy trzeba czekać 2—3 miesiące na rozstrzygnięcie sprawy w *Sądzie Okręgowym*. W razie założenia *kasacji* sprawa przewleka się na dalsze parę miesięcy. T. zw. rygor tymczasowego wykonania jest przez *Sądy Pracy* udzielany w wyjątkowych tylko wypadkach i ze *zbyt wielką ostrożnością*.

Pracownicy, występujący do *Sądów Pracy* są to z reguły już osoby zwolnione z pracy, bezrobotni, często wyrzuceni z pracy bez żadnego wymówienia i odszkodowania. Wyprocesowanie przez nich należności od pracodawcy jest często *kwestją życia*, kwestją *zaspokojenia głodu* i *przetrwania okresu bezrobocia*. *Usprawnienie* przeto w tej dziedzinie działalności *Sądów Pracy* stało się *palącym postulatem ruchu zawodowego*. Przyśpieszenie zaspokojenia pretensji pracowniczych dałoby się częściowo osiągnąć przez bardziej liberalne stosowanie *„rygoru tymczasowego wykonania"* i bardziej rychłe wyznaczanie terminów, co możnaby z kolei osiągnąć przez *zwiększenie w niektórych ośrodkach liczby Sądów Pracy*. Całkowite jednak usunięcie tych niedomagań możliwe będzie tylko drogą *uproszczenia procedury*, przez nowelizację odpowiednich przepisów *Ustawy Postępowania Cywilnego*, której całkowite zastosowanie do postępowania przed *Sądami Pracy* nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Drugą bolączką w działalności *Sądów Pracy* jest *rozbieżność* w ich orzecznictwie i to zarówno Sądów I-szej Instancji, jak i *Sądów Okręgowych*. *Sąd Najwyższy*, który mógłby być regulatorem w tej dziedzinie, niestety zadaniu swemu zadość nie czyni, a orzeczenia *Sądu Najwyższego*, nieraz pochodzące z jednego i tego samego miesiąca, *wzajemnie sobie przeczą*. Przyczyny tej rozbieżności i wzajemnej sprzeczności są różne, inne w *Sądach Pracy*, inne w *Okręgowych*, a jeszcze inne w *Sądzie Najwyższym*.

Jeśli idzie o *Sądy Pracy* — to wytwarza się sytuacja wprost niewłaściwa. W *Warszawie*, która ma trzy *Sądy Pracy*, jest publiczną tajemnicą, że praktycy, stykający się z *Sądami Pracy*, mogą z pewną ścisłością przewidzieć, że sprawa, „X" wytoczona przed Sądem „Y" będzie *przegrana* natomiast *ta sama sprawa* wytoczona przed sądem „Z" będzie z pewnością *wygrana*. Usunięcie tej anomalji dałoby się osiągnąć przez wytworzenie *jednolitej* wykładni *Sądu Najwyższego* i odpowiedni dobór *sędziów pracy*. Postulatem ruchu zawodowego będzie żądanie, aby *sędziowie pracy posiadali przedewszystkiem pełne kwalifikacje sędziowskie*, a niezależnie od tego *posiadali znajomość i doświadczenie w dziedzinie stosunków wzajemnych pracy i kapitału*, tudzież, aby powoływanie sędziów pracy odbywało się na wniosek względnie w porozumieniu z *Ministrem Pracy*.

Jeśli chodzi o instancje odwoławcze *(Sądy Okręgowe)* przyczyn rozbieżności w ich orzecznictwie można się dopatrzyć przedewszystkiem w tem, że na sesjach, rozpatrujących odwołania od wyroków *Sądów Pracy* przewodniczą z kolei *wszyscy sędziowie* danego Wydziału. Należałoby żądać, aby i *Sądy Okręgowe* posiadały sędziów, *specjalizujących* się w sprawach ustawodawstwa pracy i aby ci właśnie sędziowie przewodniczyli na sesjach, rozpatrujących sprawy wynikłe na tle stosunków pracy.

W *Sądzie Najwyższym* należałoby przeprowadzić tę samą inowację, a niezależnie od tego, pożądanem byłoby wprowadzenie do kompletów *Sądu Najwyższego* ławników, na wzór niemieckich *Sądów Pracy*, po 2-ch przedstawicieli pracowników i pracodawców.

Opłaty sądowe w *Sądach Pracy* ustalone w tej samej wysokości, co w Sądach powszechnych są *zbyt wygórowane* i należałoby dążyć do ich obniżenia. Niezależnie od tego należałoby wprowadzić wiążącą zasadę, iż fakt pozostawania bez pracy uprawnia do wytoczenia sprawy bez opłat. T. zw. prawo ubogich jest obecnie stosowane przez *Sądy Pracy* ze zbyt wielką oględnością i ostrożnością.

Zjawiskiem ujemnem jest fakt obserwowany powszechnie, że pracodawcy nawet w sprawach najdrobniejszych są zastępowani przez adwokatów, wtedy gdy pracownicy, a szczególniej *robotnicy występują osobiście i bez udziału adwokatów*. Ograniczenia, przewidziane w ust. o sądach pracy, a mające na celu złagodzenie nierówności stron procesowych, przez niedopuszczenie w pewnych sprawach adwokatów, są w wysokim stopniu niedostateczne. Narazie należałoby tedy dążyć do zorganizowania dla pracowników i robotników *pomocy prawnej* w ten sposób, aby każdy zorganizowany pracownik *mógł korzystać z pomocy wykwalifikowanego zastępcy*. W tej dziedzinie mają dużo do zrobienia poszczególne *Związki* i *Rady Zawodowe*. Istniejące placówki pomocy prawnej, zorganizowane przez prawników - społeczników, są w sferach pracowniczych jeszcze zbyt mało znane i dlatego zadania swego całkowicie spełnić nie mogą.

Zygmunt Kopankiewicz.

Porażka koalicji komunistyczno-hitlerowskiej w plebiscycie pruskim

Za rozwiązaniem Sejmu pruskiego opowiedziało się 9.793.603 na 26.400.000 uprawnionych

BERLIN, 9 sierpnia. (PAT.). Urzędowa pruska ajencja prasowa donosi, iż, według prowizorycznych obliczeń, w plebiscycie za rozwiązaniem Sejmu pruskiego opowiedziało się

9.793.603 osób

na ogólną liczbę

26.400.000 uprawnionych do głosowania.

***

Jak widzimy, koalicja komunistów - hitlerowców i zwolenników Hugenberga poniosła zupełną porażkę. Do odniesienia zwycięstwa zabrakło jej blisko

4 miljonów głosów.

W dodatku widzimy tu znaczny spadek głosów tych stronnictw od czasu ostatnich wyborów, gdyż wówczas partje, biorące udział we wczorajszym plebiscycie otrzymały razem

12.421.000 głosów.

Wyniki plebiscytu pruskiego są porażką dla nacjonalistów całego świata.

PRZEBIEG PLEBISCYTU

(Telefonem z Berlina).

Plebiscyt pruski wywołał w całych Niemczech

zrozumiałe podniecenie.

Komuniści i hitlerowcy rozwinęli gwałtowną działalność propagandową, za plebiscytem. Wszędzie zdzierano afisze przeciwników plebiscytu; w wielu miejscach doszło do

ostrych zaburzeń.

Przed lokalem redakcji komunistycznego pisma „Rote Fahne" w Berlinie nastąpiło krwawe starcie

między zgromadzonym tłumem a policją.

Starcie to przybrało b. groźne rozmiary. Po obu stronach są zabici i ranni

Grupa hitlerowców napadła i ciężko pobiła 2 berlińskich korespondentów angielskiego pisma „Daily Express", którzy przybyli z aparatem fotograficznym do jednego z biur plebiscytowych.

Zewsząd donoszą, iż hitlerowcy zwozili do głosowania

starców i chorych.

PIERWSI DO GŁOSOWANIA...

(PAT.). Zamieszkali w Poczdamie pod Berlinem członkowie b. rodziny cesarskiej, wzięli licznie udział w głosowaniu plebiscytowem. We właściwym lokalu wyborczym, jako pierwszy, zgłosił się o godz. 8 rano b. następca tronu w mundurze armji cesarskiej. Przewodniczący komisji wywołał go jako księcia pruskiego.

Udział w głosowaniu plebiscytowem wzięła również żona kronprinza wraz z synami, również uprawnionymi do głosowania. Książę August Wilhelm, bawiący jeszcze w niedzielę rano w Bawarji, udał się pospiesznie na terytorjum Prus, aby zdążyć oddać swój głos w plebiscycie przed zamknięciem lokalu wyborczego.

Zamach na pociąg pośpieszny na linji Bazylea-Frankfurt n/M-Berlin

BERLIN, 9 sierpnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem na pociąg pospieszny Nr. 143 na linji Bazylea — Frankfurt n/M—Berlin pomiędzy Grühna i Juteborg, dokonano zamachu dynamitowego o godz. 21.45. Ośm wagonów wyskoczyło z szyn staczając się z nasypu do kotliny. Według dotychczasowych wiadomości ofiar śmiertelnych w ludziach niema. Trzy osoby zostały ciężko zranione, 17 lżej. Wedle ogłoszonego komunikatu dyrekcja kolejowa stwierdza, że komisja śledcza wysłana przez nadprokuratora poczdamskiego na miejsce wypadku, znalazła drut długości 200 metrów z zapalnikiem. Część szyny w miejscu wypadku wyrwana była z toru. Kierownik parowozu usłyszał na krótko przed katastrofą, eksplozję, jednak nie zdołał już zatrzymać pociągu.

CO POZOSTAWILI ZAMACHOWCY

BERLIN, 9 sierpnia. (PAT.). Dyrekcja kolei Rzeszy komunikuje: Na słupie telegraficznym w pobliżu miejsca zamachu na pociąg Nr. 143 umieszczony był egzemplarz hitlerowskiego organu „Angriff", na którym wypisane były kolorowym ołówkiem słowa: Zamach 8.VIII. Oprócz tego zamachowcy ułożyli na torze sąsiednim w poprzek szyn dwa żelazne progi, które odkrył maszynista pociągu pospiesznego. Komunikacja utrzymana jest na jednym torze.

Jak stwierdzono, o świcie sprawcy zamachu (prawdopodobnie za pomocą kilku ładunków, napełnionych materjałem wybuchowym) wyrwali odcinek szyny, długości 6 i pół metra. Huk, wywołany eksplozją, słyszano w miejscowości Lückenwalde, odległej o 13 kilometr. od miejsca katastrofy. W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono drugi egzemplarz „Angriffu", na którym widniało kilka hackenkreuzów oraz napis: Zamach 8.VIII: Niech żyje rewolucja!

Na zarządzenie Dyrekcji kolei wzmocniono na wszystkich linjach kolejowych pogotowie ochronne. Zarząd główny kolei Rzeszy wyznaczył za schwytanie sprawców zamachu nagrodę w wysokości 20.000 marek.

GŁOSY PRASY

Berlin, 9 sierpnia. (PAT.). Prasa poniedziałkowa zarówno demokratyczna, jak i nacjonalistyczna zgodnie stwierdza że zamach na pociąg pospieszny pod Jüteborgiem posiada charakter polityczny. Dzienniki dają do zrozumienia, że zamach ten wymierzony był przeciwko powracającym z Rzymu niemieckim mężom stanu kanclerzowi Brüningowi i min. Curtiusowi.

Demokratyczny „Montag Post" ironicznie przytem zauważa, że sprawcy zamachu widocznie „nie czytali nawet dokładnie pism i przypuszczali, że kanclerz Brüning już tym pociągiem Bazylea — Berlin wracać będzie z Włoch".

TRAGICZNY ZGON Jakóba Mortkowicza

W sobotę o godz. 7 wieczorem popełnił zamach samobójczy znany i ceniony w szerokich kołach Warszawy wydawca i właściciel księgarni **JAKÓB MORTKOWICZ.**

Samobójcę przewieziono do lecznicy, gdzie dokonano usunięcia kuli. Niestety, nie udało się utrzymać go przy życiu i wczoraj, o godz. 10 wieczorem, Mortkowicz zmarł.

Podobno — przyczyną samobójstwa były trudności finansowe, w jakich znalazł się Mortkowicz wskutek ogólnego kryzysu.

ZJAZD LEGJONISTÓW

Jak wiadomo, zjazd legjonistów odbył się w tym roku w **Tarnowie.**

Już w sobotę wyjęchali z Warszawy na Zjazd p. Prezydent Rzeczypospolitej, premjer Prystor, prezes **Sławek,** wiceminister **Sławoj - Składkowski** i inni.

Natomiast ani marszałek **Piłsudski,** ani gen. **Rydz - Śmigły,** ani gen. **Sosnkowski** na zjazd nie pojechali, ograniczając się do wysłania depesz i listów powitalnych.

Zjazd rozpoczął się mszą polową, poczem przemawiali p. **Sławek,** wiceminister **Starzyński,** dr. **Piestrzyński;** w końcu odbyła się przed p. Prezydentem defilada.

Wśród rezolucyj „entuzjastycznie przyjętych" była jedna o łączności obozu legjonowego ze światem pracowniczym i o zaufaniu tego obozu do rządu, p. premjera **Prystora,** który... „wszystko uczyni, aby ciężar kryzysu bardziej równomiernie na barki wszystkich obywateli był rozłożony".

Nie wiemy, na czem obóz legjonowy opiera to „zaufanie". O tem, czego uczy dotychczasowe doświadczenie mogdyby coś powiedzieć setki tysięcy robotników bez pracy, oraz urzędnicy państwowi!

12 GODZINNA BURZA W POW. BARANOWICKIM

W nocy z 7 na 8 b. m. nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza z piorunami, która trwała 12 godzin z małemi przerwami.

Straty, wyrządzone przez burzę, nie są jeszcze wiadome, ponieważ w wielu miejscowościach uszkodzone zostały przewody telefoniczne. W czasie burzy zabity został od pioruna Michał Citko, mieszkaniec wsi Krutowce, gm. Horodyskiej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Manifestacja Antywojenna MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ WARSZAWY

W siedemnastą rocznicę wybuchu Wielkiej Wojny młodzież socjalistyczna Warszawy zgromadziła się pod sztandarami Organ. **Młodz. TUR., „Cukunftu", ZNMS.** i **„Ogniwa",** by wyrazić protest przeciw zbrojeniom wojennym i wszelkim próbom zakłócenia pokoju międzynarodowego.

W dniu wczorajszym sala teatru **Ateneum** wypełniła się do ostatniego miejsca młodzieżą robotniczą polską i żydowską, **a także** i licznie przybyłymi starszymi towarzyszami partyjnymi.

Z balkonu zwisają czerwone sztandary **dzielnic** PPS.

O godz. 10 min. 45, z trzykrotnem uderzeniem gongu, rozsuwa się kurtyna. Na scenie rząd czerwonych sztandarów młodzieży i szereg niebieskich bluz pocztów **sztandarowych.**

Akademję otwiera p. **Eugenjusz Poreda** recytacją wiersza **„Parada"** Maliszewskiego. Jakby w odpowiedzi na straszliwy obraz wojny, przedstawiony słowami poety, orkiestra gra międzynarodowy hymn proletarjatu: **Międzynarodówkę.**

W zasłuchaną jeszcze w dźwięki potężnej pieśni salę padają znów słowa prawdy o wojnie z wiersza Wierzyńskiego, recytowane przez dyr. **Adwentowicza.**

W imieniu starszego pokolenia towarzyszów te nowe zastępy młodej gwardji proletarjatu wita tow. **Tomasz Arciszewski.**

Zaznacza on, że wojna dotyka w równej mierze zarówno starszych, jak i młodych. Ostatnia wojna pochłonęła straszliwe ofiary idące w miljony w ludziach, a w setki miljardów dolarów w dobrach materjalnych. Mimo tej straszliwej nauki jednak, świat kapitalistyczny nie umie i nie chce zapewnić pokoju ludzkości. **Zadaniem naszem, jako socjalistów, jest skupianie mas pod naszemi sztandarami w walce o pokój który jest walką o Socjalizm.**

Po odegraniu przez orkiestrę Czerwonego Sztandaru przemówił imieniem **Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej** tow. **Cezary Kraft,** podnosząc rolę młodzieży przy budowie międzynarodowej solidarności proletarjatu.

Tow. **Olszaniecki,** przemawiając w imieniu żydowskiej młodzieży robotniczej **„Cukunftu",** zobrazował ogrom kryzysu gospodarczego, przeżywanego obecnie przez świat kapitalistyczny, a będącego jednym z owoców minionej wojny.

Nawiązując do przemówienia tow. Krafta, tow. **Gutgold** imieniem **akademików - bundowców** przedstawił walkę z nacjonalizmem, jaką wśród reakcji na wyższych uczelniach toczy młodzież Socjalistyczna i wskazał na coraz bardziej się zacieśniającą współpracę „Ogniwa" z ZNMS.

Potworność wojny nowoczesnej, posługującej się samolotami i gazami zobrazowała tow. **Budzińska - Tylicka.** Podkreśliła ona, iż zadaniem naszem, Socjalistów, wobec zbliżającej się Konferencji Rozbrojeniowej jest żądać, **ażeby wypowiedziała ona ostatnie słowo w sprawie utrwalenia międzynarodowego pokoju.**

Centralna Sekcja Teatralna TUR. wykonała wiersz tow. **Szymańskiego** p. t. **„Wojna".**

Ostatnie przemówienie, niejako streszczające **ustosunkowanie** się młodzieży Socjalistycznej do sprawy wojny i pokoju, wygłosił przew. K. C. Org. Mł. TUR., tow. **Stanisław Garlicki.** Walcząc z wojną, młodzież socjalistyczna demaskuje jej ukryte sprężyny, imperjalizm i nacjonalizm państw, zachłanność bankierów i przemysłowców. Równocześnie winniśmy demaskować obłudne oblicze wojny. Młodzież socjalistyczna potępia wszelką wojnę. Walka o pokój to dla nas walka o władzę. **Wierzymy, iż zbudowanie socjalistycznego państwa robotniczego jest jedyną drogą do zapewnienia pokoju światu.**

Akademję zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży". Poważna i skupiona młodzież robotnicza opuszczała Dom Kolejarzy z bojowemi pieśniami proletarjatu na ustach.

***

Przed rozpoczęciem Akademji uwagę zdążających do ZZK. zwracały liczne posterunki policyjne, które następnie, po zakończeniu uroczystości uwijały się wśród niebieskich bluz.

***

Organizatorzy Akademji składają serdeczne podziękowanie pp. dyr. **Karolowi Adwentowiczowi** i **Eugenjuszowi Poredzie** za udział w części artystyczej.

Z sali sądowej

SPRAWA O ZABURZENIA BEZROBOTNYCH W SIEDLCACH

3 i 4 sierpnia w **Sądzie Okręgowym w Siedlcach** odbył się proces bezrobotnych, oskarżonych o zajścia w Magistracie w marcu b. r. Tłum bezrobotnych w ilości około 200 osób, zniecierpliwiony niewypłacaniem w ciągu kilku tygodni zasiłków z **Funduszu Bezrobocia** wtargnął do **Magistratu.**

Gdy ławnicy Magistratu usiłowali uspokoić zebranych, na zlecenie Starosty **przybył oddział policji,** uzbrojony w karabiny, który przy zastosowaniu siły, zaczął usuwać bezrobotnych z gmachu Magistratu. Jednocześnie policja zaczęła polewać ich wodą z motopompy straży ogniowej. Podrażnieni robotnicy **zaczęli stawiać opór,** rzucali krzesłami w policję, która biła ich kolbami.

W rezultacie zostało rannych kilku bezrobotnych i policjantów.

Sfery „sanacyjne" w **Siedlcach** usilnie kolportowały wiadomość, iż zajścia **zostały zorganizowane przez PPS.**

Wytoczono sprawę **sześciu bezrobotnym,** wśród których znalazł się jeden z czynnych na terenie **Siedlec** członków PPS. tow. Bronisław **Piekut,** któremu zarzucono, iż był **głównym organizatorem i „podżegaczem" tłumu.** Inni oskarżeni byli bezpartyjni, bądz też należeli do BBS.

Oskarżeni oni zostali z 123 art. (udział w zbiegowisku, które dopuściło się przeciwdziałania przemocą sile zbrojnej, wezwanej do rozproszenia zbiegowiska), który przewiduje **karę ciężkiego więzienia.**

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie. W ciągu 2-ch dni **sala była szczelnie wypełniona przez publiczność.** W czasie rozprawy **rozwiała się całkowicie „sanacyjna" legenda** o rzekomem organizowaniu przez P. P. S. najścia bezrobotnych na Magistrat. Zaburzenia wybuchły żywiołowo, i w znacznej mierze przyczyniły się do nich zarządzenia władz: oblewanie wodą zebranych wbrew protestowi ławników, wyznaczenie przez Starostę zaledwie dwuch minut czasu na rozejście się tłumu, **co było fizycznem niepodobieństwem it.p.**

Pozatym obrońca tow. **Piekuta** udowodnił, że go wcale w tym dniu nie było w Magistracie, gdyż tow. **Piekut,** w tym samym czasie załatwiał sprawy bezrobotnych w gmachu Starostwa. Z wielką niecierpliwością tłumy robotników oczekiwały na wyrok Sądu. Tow. **Piekut** został **uniewinniony.** Innych zaś oskarżonych Sąd Okręgowy uniewinniając z art. 123, skazał z art. 122 (gwałt na osobie, uszkodzenia cudzego mienia... skutkiem pobudek, wypływających ze stosunków gospodarczych):

Paluszka i **Bareję** — po 1 roku więz.

Karwowskiego i Erszwalda po 3 mies. więz.

Kwiecińskiego na 2 mies. więzienia.

Obronę tow. **Piekuta** wnosił tow. adwokat Mieczysław **Rudziński** z Warszawy.

Ile traci Magistrat Warszawski wskutek obniżki poborów urzędniczych

Obniżenie poborów pracowników państwowych o 15 procent odbiło się w sposób nader ujemny na wpływach kasowych Magistratu.

Jeden z ławników miejskich przedstawił urzędującemu wice - prezydentowi obliczenie, z którego wynika, **że dotychczasowe straty z powyższego tytułu wyniosły już 6 miljonów zł. (!)**

Straty te powodują odpowiednio zmniejszone wpływy z dodatku do podatku dochodowego, zmniejszenie frekwencji w tramwajach, zmniejszenie dochodów z kin i widowisk i t. d.

Nie będzie dożynek

Ze źródła dobrze poinformowanego komunikują nam, że w roku bieżącym nie będzie „tradycyjnego" obchodu „dożynek" w Spale.

Zaniechanie obchodu tego wywołane zostało względami oszczędnościowemi, a jak dodają złośliwi — i bez dożynków jesteśmy dorżnięci.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD Esperantystów w Warszawie

W dniach 9, 10 i 11 b. m. odbywa się w Warszawie **Międzynarodowy Pokongresowy Zjazd Esperantystów,** na który przybywa ze zjazdu krakowskiego kilkuset cudzoziemców. W niedzielę o godz. 11 r. odbyła się uroczystość na grobie twórcy Esperanta dr. **L. Zamenhofa,** a o g. 13 odsłonięcie tablicy ku jego czci na domu Nr. 9 przy ulicy **Zamenhofa.** Po południu tegoż dnia — posiedzenie w sali Rady Miejskiej oraz zebranie towarzyskie.

Wszelkich informacji udziela biuro kongresu w biurach Rady Miejskiej (pokój na parterze).

5 TYSIĘCY WOLT ZABIŁO KOBIETĘ

W Izabelinie za Powązkami zdarzył się

okropny wypadek.

Podczas przedwczorajszej burzy, złamane zostało drzewo, które pociągnęło za sobą, padając, przewodnik powietrznego kabla.

Przechodząca przez las 55-letnia Katarzyna Orzechowska

nastąpiła na przewodnik (5 tysięcy wolt)

i w ciągu paru sekund została zwęglona.

DZIESIĄTA „jubileuszowa" wycieczka T. U. R. NAD MORZE

Wyjeżdżamy z Warszawy 3 lipca wieczorem. Na dworcu dowiadujemy się ku naszemu zmartwieniu, że tow. **Piotrowski** nie może nam na razie przewodniczyć, więc jedzie tow. **Koliskowa.** Zaczyna być gwarno i wesoło. Koło północy nieco przycicha, ktoś drzemie, ktoś szepce, noc. Rano przyjeżdżamy do Gdyni, ładujemy rzeczy na wózek, którym po nie przyjechał młody obywątel **Koszałka** i udajemy się do portu, aby przeprawić się holownikiem do Oksywja. Dzień piekny, robi się coraz goręcej, nie możemy się doczekać końca wędrówki do Oksywja. Nareszcie wchodzimy na podwórko ob. **Koszałków.** Nie wszyscy zadowoleni z „hotelu - stodoły". Kobiety protestują, bo „może być burza i piorun uderzy", bo „gdyby, pożar" bo „jeszcze złodziej przyjdzie".

Ale kierowniczka wycieczki nic się temi okropnościami nie przejmuje, powiada, że tak nocowały wszystkie wycieczki, i było dobrze. Idziemy nad morze. Śliczne, wesołe, pogodne. I oto zapominamy o kłopotach. Cieszymy się morzem, kąpiemy, plażujemy, no i oczywiście fotografujemy się, boć przecie mamy „nadwornego fotografa" w osobie miłego towarzysza z Krakowa.

Do obiadu czas szybko zbiega. Znowu spacer nad morzem i powrót jarem. Kolacja. Lokowanie się na słomie. W nocy jeden z wycieczkowiczów gnębiony ciężkim snem (nic dziwnego: obniżki i redukcje!) liczy tak głośno, że aż budzi kilka osób. W nagrodę odtąd zyskuje przydomek **rachmistrza** i nosi go do końca wycieczki.

Nazajutrz, 5.7 przebudzenie dosyć wesołe. Wędrujemy do przystani, aby się dostać do **Gdyni** i na molo. Jedziemy statkiem na **Hel.** Morze spokojne, cudne. Upał. Po drodze statek zawija do **Sopot.** Obserwujemy jak z wysokiej wieży skaczą do wody kobiety i mężczyźni. To nam imponuje, gdybyśmy tak potrafili! Na **Helu** spędzamy kilka godzin. Zwiedzamy latarnię, kąpiemy się i wcale nie mamy ochoty wracać. Dobrze nad morzem. Przed 7-ą wieczorem statek **„Gdański" rusza,** a my na nim. Przyjeżdżamy do **Gdyni** przed 9-ą, wyruszamy do Oksywja i... dochodzimy do naszej stodoły późno w nocy. W wyniku idziemy spać z obietnicą szukania mieszkania w **Gdyni.**

Rano 6.7 czekamy na przystani na zamówioną wczoraj motorówkę, aby zwiedzić port. Motorówka się nie zjawia. Kierowniczka telefonuje do innego przedsiębiorcy: motorówka zepsuta. Idziemy na molo, a kierowniczka do Żeglugi polskiej. Kapitan **Sadowski** zdecydował się sam stanąć u steru i zawieść nas tą właśnie motorówką, która po nas nie przybyła. Sytuacja uratowana. Jedziemy. Objaśnia turowiec tow. **Mozgunow,** który przyłączył się do nas koło molo i teraz z całym zapałem przez blaszaną tubę głosi chwałę gdyńskiego portu, dopowiada zaś kapitan **Sadowski,** pilnie baczący na ścisłość i dokładność objaśnień. Przejażdżka podoba nam się niezmiernie. Widzimy wszystko, nawet ładowanie węgla na statek, dragę w ruchu, obce okręty, oba kanały, nie męczymy się. Pycha! Przy molo fotografja i serdecznepożegnanie z kap. **Sadowskim,** którego uprzejmość i uczynność zachowamy we wdzięcznej pamięci. W **Gdyni** decydujemy się zamieszkać w barakach Czerwonego Krzyża oddalonych o 20 minut od dworca.

7.7 Jedziemy do **Wielkiej Wsi.** Skąd 9 osób z kierowniczką idzie do Rozewia; 10 słabszych zostaje na plaży. Spotkanie nastąpi o 5 i pół na stacji w **Hallerowie.** Okazuje się, że nasza silmiejsca gromadka jest naprawdę silna, wędruje brzegiem morza równo, sprawnie, odpoczywa raz jeden. Coprawda kostjumy kąpielowa sprzyjają naszemu marszowi, a słońce pozornie niezbyt grzeje. W **Rozewiu** zwiedzamy latarnię 2-ą w Europie podług wielkości. Śniadanie, kąpiel, plażowanie, fotografja. Obliczamy się z siłami. Nikt nie jest zmęczony, humory cudowne, a widoki bezkonkurencyjne! Na powrotnej drodze zaczyna nas przypiekać słońce — i to w plecy; czujemy, że nas grzeje nieco za wiele. Okrywamy się ręcznikami czy chusteczkami, ale to niezbyt pomaga, i w rezultacie niewiasty mają poparzone placy. Ten dodatek nadprogramowy nie psuje nastroju, przecież plecy to nie nogi, chodzić można, a to najważniejsze! Na stacji spotykamy resztę naszego towarzystwa i zaraz zaczyna się przelicytowanie, która grupa milej czas spędziła i ładniejsze widoki miała. Oczywiście my górą, przecież **Rozewie...** a po drodze plaża **Chłapowa, Tupadeł, Jastrzębiej Góry.**

Rano 7.7 deszcz, zimno. Zostajemy w Gdyni i zwiedzamy szlifiernię bursztynów, statek handlowy niemiecki i kooperatywę mieszkaniową pracowników budowlanych. Oprowadzają nas po niej towarzysze, informują o warunkach pracy robotników, bezrobociu, biedzie mieszkaniowej i próbach jej zwalczania. Podziwiamy dwa wielkie bloki spółdzielni dla kilkudziesięciu rodzin każdy, a w nich 1½, 2½ i 3½ izbowe lokale. Najbardziej podobają nam się 1½ izbowe. Są najtańsze a zgrabniutkie i mają wszelkie wygody, bo nawet wanienkę dałoby się postawić we własnej ubikacji; zlew, wodociąg i spiżarka są w kuchni, pokoik zaś ma alkowę z oknem, gdzie można postawić 2 łóżka. Oglądamy lokal **Oddziału TUR.,** bardzo miłą salkę z bibljoteczką (160 własnych książek i bibl. wędrowna Zarządu Głównego i kilkadziesiąt książek wypożyczonych z bibljoteki miejskiej) i pismami codziennemi. Jest to lokal klubowy, gdzie można poczytać, pograć w szachy czy warcaby, posłuchać odczytu lub produkcyj arstycznych. Czysto, ładnie i milutko. Z przyjemnością spędzamy tu chwil kilka, poczem żegnamy się serdecznie, życząc towarzyszom pomyślności w pracy i wielkiego rozwoju Spółdzielni.

***

W Gdańsku spędzamy pół dnia. Zwiedzamy Ratusz. Dwór Artusa, Spichlerz nad Mołtawą, a następnie najcharakterystyczniejsze dzielnice starego **Gdańska.** Wszędzie widać na rogach kolporterów faszystowskiej **(Hittlera)** literatury i gazet, którzy prowokująco i na naszą TUR-ową gromadę zerkają. Nigdzie jednak nie daliśmy się sprowokować

Tak w **Gdańsku,** jak i później w **Oliwie** i głównie w **Sopotach** — rzuca się w oczy zastój, nastrój kryzysowy; wszędzie skarżą się na złe czasy.

W Oliwie zwiedzamy klasztor, rozkoszujemy się koncertem na słynnych organach, aby zaznać następnie chłodu w starym parku Oliwskim.

Sopoty — choć sezon w pełni — dość martwe. Klijentela z Niemiec nie dopisała, a bogaci kupcy, fabrykanci z Polski (z Warszawy, z m. Łodzi) również narzekają na kryzys... Zwykle rozbawione **Sopoty** — obecnie zaciszne. Czuć atmosferę zastoju, a nawet ciszy przed burzą.

Z **Sopot** udajemy się pieszo parkiem Sopockim wzdłuż wybrzeża morskiego przez Kolibki do **Orłowa.** Piękny, tradycyjny spacer. Z **Orłowa** udajemy się dalej pieszo przez jary i lasy **Radłowej ku Kamiennej Górze i Gdyni.** Przepyszny widok spokojnej tafli morza ze szczytu **Radłowej** — zachwyca wszystkich.

Ostatni dzień pobytu przeznaczony na **Szwajcarję Kaszubską.** Koleją przez Kack, Starą Nidę, Kokoszki — udajemy się do **Kartuz,** aby zwiedzić to typowe miasto Kaszubskie, a następnie udać się na **Wieżycę,** skąd piękny widok na jeziora Ostrzyckie, Pakulskie, Dąbrowskie i inne. Panorama nieco zepsuta, bo właśnie lekki deszczyk spadł. Wkrótce się wypogadza. Część wycieczki udaje się z powrotem do Wieżycy — część z posłem **Piotrowskim** wybiera kilkumetrową drogę przez Szymbrak do Krzesznej nad jeziora, obramowane borem.

Od **Wieżycy** jedziemy już razem do **Gdyni.**

Na szczycie **Wieżycy** — odbywa się pogadanka kierownika wycieczek morskich TUR. tow. **Piotrowskiego** o TUR., o znaczeniu wycieczek TUR.-owych, a głównie „resume" o wycieczkach morskich z okazji obecnej **10-tej „jubileuszowej".**

W 10-tym dniu w niedzielę rano odjeżdżamy z **Gdyni** przez **Bydgoszcz — Toruń.**

Mimo kryzysu wycieczka skupiła 25 osób i była jednem z ogniw naszych prac oświat. - kulturalnych w sezonie letnim TUR.

K. i P.

Z ŻYCIA PARTIJ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. podaje do wiadomości Komitetom Dzielnicowym i ogółowi towarzyszy, że powstało Koło P. P. S. pracujących w przemyśle drzewnym, oraz koło P. P. S. szewców. Towarzysze pracujący w tej gałęzi zechcą się zarejestrować w sekretarjacie W. O. K. R. Długa 19.

Jednocześnie wzywa się komitety dzielnicowe, by przysyłały spis towarzyszy pracujących w przemyśle drzewnym i w rzemiośle szewckim.

PONIEDZIAŁEK 10.8.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. PPS. — odbędzie się 10 b. m. o godz. 6 p. p. w lokalu Długa 19.

WALNE ZEBRANIE KOŁA TRAMWAJOWEGO „MURANÓW" odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 6 p. p. w lokalu Długa 19.

Posiedzenie Zarządu Koła P. P. S. „Drzewni" odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Długa 19.

WTOREK, 11.8.

Walne zebranie Koła P. P. S. Tramwaje „Rakowice" odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Przemysła 18.

RUCH KOBIECY

DO WYDZIAŁÓW KOBIECYCH P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecy zawiadamia Zarządy wydziałów, że przyjmuje zamówienia na broszurę o zapobieganiu ciąży. Zamówienia kierować na adres C. W. K. P. P. S. Warecka 7 Warszawa.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO. We wtorek o godz. 7 wiecz., w lokalu Leszno 53, odbędzie się zebranie z referatem tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej p. t. *„Rocznica wojny i rozbrojenie"*

KOŁO KOBIECE MARYMONT-ŻOLIBORZ (Mickiewicza 1) we wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie z referatem p. t. „Wrażenia z Wiednia".

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 6 wiecz. — posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. TUR-a.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dn. 11 b. m., o godz. 7 wiecz. — zbiórka Czerwonej Strzały Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. — zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Mł. TUR.

KLUB „NIEBIESKA BLUZA". Zebranie Klubu literackiego „Niebieska Bluza" odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu ZNMS-u przy ulicy Długiej 19. Wszyscy towarzysze, interesujący się pracami Klubu, proszeni są o przybycie.

KOŁO im. MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO (Grzybowska 57). We wtorek dnia 11 b. m. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się zebranie członków z referatem tow. *Stanisława Niemyskiego.*

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKI DO ANINA. W sobotę dn. 15go sierpnia dzielnice Praga i Grochów urządzają dla członków i sympatyków wycieczkę do Anina.

Zbiórka dla Praskiej dzielnicy od 6-tej do 7,30 przy budce tramwajowej na ul. Zamojskiego. Dla Grochowskiej dzielnicy od 7,30 do 8,30 przy stacji kolejki II Grochów. Bilety przejazdowe samochodem tam i z powrotem po 1 zł. 50 gr. są do nabycia na dzielnicach i u poszczególnych członków. Dzieci do 5 lat bezpłatnie, do 10 po 50 gr. Na miejscu orkiestra i szereg atrakcyj—niespodzianek. Bufet zaopatrzony w chłodzące napoje.

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH urządza w sobotę dnia 15 sierpnia wycieczkę do Anina dla członków i wprowadzonych gości. Zbiórka od godz. 7 do 9 przy pętlicy tramwajowej w Gocławku.

Bilety przejazdowe samochodem tam i z powrotem po 1 zł. 50 gr. są do nabycia w Stowarzyszeniu — Leszno 53. Dzieci do lat 5 bezpłatnie, do lat 10 po 50 gr.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody na dziś t. j. 10 sierpnia r. b. Pomorze i Wielkopolska: po dość pogodnym ranku w ciągu dnia wzrost zachmurzenia do deszczów i ochłodzenie. Temp. do 18 stopni. Najpierw słabe wiatry południowe, potem porywiste południowo - zachodnie.

Polska środkowa, wyż. Małopolska, Śląsk Tatry — rankiem pogodnie, potem chmurno, temp. do 22 stopni, w godzinach popołudniowych — chłodniej. Słabe wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Małopolska wschodnia – w dalszym ciągu pogodnie i b. ciepło. Wieczorem w Wileńskiem i na Polesiu wzrost zachmurzenia. Słabe wiatry południowe.

KRONIKA STOŁECZNA

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Powrócił do Warszawy i objął urzędowanie sprawujący kierownictwo administracyjne Komisji Kodyfikacyjnej R. P. jej sekretarz generalny Sędzia Sądu Najwyższego prof. E. Stan. Rappaport.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE W CZERWCU.

Ze sprawozdania z działalności państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w czerwcu rb. wynika, że liczba bezrobotnych wynosiła 20.600.

MAGISTRAT NIE OSIĄGNĄŁ POROZUMIENIA Z KASĄ CHORYCH.

Pertraktacje podjęte z polecenia prezydjum miasta przez wydział finansowo-podatkowy z komisarzem Kasy Chorych m. stoł. Warszawy w sprawie zadłużenia Kasy w magistracie z tytułu leczenia członków Kasy w szpitalach miejskich, nie doprowadziły do pomyślnych wyników, albowiem Kasa Chorych nie podjęła się terminowej spłaty zaległości, które sięgają, jak już donosiliśmy, 4.500.000 zł.

Zarządzenie w sprawie nieprzyjmowania członków Kasy Chorych do szpitali miejskich od 1 września, nie zostało odwołane.

MAGISTRAT ROZPOCZĄŁ WYPŁATĘ PENSJI.

W sobotę, 8 bm. kasy miejskie rozpoczęły wypłatę pensji sierpniowych pracownikom miejskim. W pierwszym rzędzie uwzględniani są urzędnicy, bawiący na urlopie i ci, którym urlopy przyznano od 1 sierpnia.

OSZCZĘDNOŚCI W PRZEDSIĘBIORSTWACH MIEJSKICH.

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się w magistracie narada ze wszystkimi dyrektorami przedsiębiorstw miejskich i z udziałem dyrektora finansowego magistratu w sprawie oszczędności we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich. Omówione będą wytyczne akcji oszczędnościowej, która ma być przeprowadzona w przedsiębiorstwach miejskich na szeroką skalę.

PODWYŻSZENIE CENY MLEKA.

Wskutek spadku produkcji, spowodowanej brakiem świeżej paszy, na posiedzeniu sekcji mleczarskiej warszawskiej nabiałowej komisji cennikowej uchwalono podwyższyć od soboty, 8 bm., ceny mleka.

NAJWYŻSZE CENY.

Dziś w poniedziałek 10 b. m. obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy 43 gr., razowy — 34 gr. za kg., bułki pszenne — 6 gr., jajka świeże — 12 gr. za sztukę, mleko na miarę 40 gr. za litr, słonina — 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 2 zł. 40 gr., cielęcina — 2 zł. 30 gr., wieprzowina— 2 zł. 40 gr., mięso uboju zamiejscowego. wołowina — 2 zł. 15 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., wieprzowina — 2 zł. 15 gr., masło deserowe II gat — 3 zł. 55 gr., osełkowe — 3 zł., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

POBÓR.

Dziś, w poniedziałek, w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10, 19 i 20 podlegających PKU Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

BANDYCKI NAPAD W ŚRÓDMIEŚCIU NA SKLEP

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego, połączonego z usiłowaniem morderstwa, dokonano wczoraj w śródmieściu. Szczegóły tego napadu są następujące.

Przy ul. Mazowieckiej 6 mieści się od kilku lat skład przyborów fotograficznych, maszyn do pisania i piór wiecznych p. f.: „Ernest Neumann" sp. z ogr. odp. Oprócz frontowego sklepu są jeszcze 4 pokoje i 2 suterenyprzeznaczone na pracownię fotograficzną i ciemnię. W niedzielę, święta i w nocy magazynu pilnuje 60-letnia Emilja Kostrzewa (Radna 3). Wczoraj około godz. 10, gdy staruszka wyszła ze sklepu tylnem wejściem, zamierzając udać się do kościoła, na kuchennej klatce schodowej została napadnięta przez jakiegoś opryszka, który pchnął K. do sklepu i zamknął drzwi. Następnie uderzył kobietę tak silnie, że upadła, poczem założył ręcznik na szyję i zamierzał swą ofiarę udusić. Gdy K. straciła przytomność, sprawca udał się do sklepu i kantoru właściciela, gdzie, posiłkując się kawałkiem żelaza, wyważył szuflady w biurkach. Tymczasem staruszka przyszła do siebie i zaczęła krzyczeć. Usłyszała to służąca u p. Niemyskich Karolina Leoszewska, która niezwłocznie zawiadomiła dozorcę domu Stanisława Dłużniewskiego. Ten zamknął furtkę i drzwi klatek schodowych, poczem założył na skobel jedną z 3 kłódek udaremniając w ten sposób ucieczkę rabusiowi. Następnie dozorca zatelefonował do I komis. i Pogotowia. Rabuś, widząc, że ma odwrót odcięty, zaciągnął swą ofiarę do 1 pokoju za sklepem, i starał się umknąć trzecim wyjściem t. j. przez suterenę i korytarz piwniczny, lecz przezorny dozorca i te drzwi zamknął. Przybyli policjanci weszli do sklepu z rewolwerami i opryszka ujęli. Podczas rewizji znaleziono przy nim 1755 zł. i 29 gr. zrabowane z szuflad biurek oraz klucze od magazynu.

W tymże czasie przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził u Kostrzewy potłuczenie głowy i twarzy. Lekarz zamierzał przewieźć ofiarę napadu do szpitala. Tymczasem staruszka oświadczyła: „Za nic na świecie nie pójdę stąd, muszę pilnować". Dopiero na żądanie policji, która sklep opieczętowała do czasu powrotu właściciela, Kostrzewę przewieziono do szpitala św. Rocha.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że sprawcą napadu i usiłowania morderstwa był 26-letni Alfred Westerman, kuzyn p. Neumana. Pracował on w tej firmie jako ekspedjent, ale z powodu dokonywanych nadużyć został zwolniony.

ZABÓJSTWO Z POWODU... KWIATÓW

Lokatorzy domu Łochowska 29-31 zasadzili wspólnie kwiatki w ogródku na podwórzu.

W ub. sobotę byli w ogródku lokatorzy: 66-letni Wojciech Komorowski i 54-letnia Justyna Skucka. Pierwszy przez nieuwagę nadepnął na grządkę z kwiatkami, wobec czego S. zwróciła sąsiadowi uwagę. Ten od burknął coś. W odpowiedzi na to Skucka uderzyła Komorowskiego, a następnie Komorowski Skucką. Na krzyk uderzonej kobiety wybiegł z mieszkania siostrzeniec jej 25-letni Eugenjusz Kurek. Trzymał on w ręku nóż stołowy, którym zadał cios sąsiadowi w lewy podbojczyk, przecinając arterję. Ranny, ociekając krwią, zdążył jeszcze wejść do mieszkania swego na I piętrze, gdzie upadł w kuchni i, przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Zmarły pozostawił żonę i 2 córki. Zabójca uciekł, lecz po upływie 2-ch godzin sam zgłosił się do 15-go komis., gdzie zeznał, że nie miał zamiaru zabić sąsiada, jedynie chciał go lekko zranić, mszcząc się za krzywdę ciotki.

Kurka aresztowano.

SAMOBÓJSTWO DWUCH SIÓSTR

Dochodzenie ustaliło iż dwie młode kobiety, które w ub. sobotę nad brzegiem Wisły, za plażą braci Kozłowskich napiły się esencji octowej są siostrami. Starsza, 30-letnia Aniela Pawlikowska, mężatka, zmarła w poczekalni szpitala Dz. Jezus, młodszą zaś — 19-letnią Helenę Cierebównę przeniesiono na salę. Stan jej jest ciężki.

Co popchnęło obie siostry do tragicznego kroku, narazie pozostaje tajemnicą.

ZE SPORTU

O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

O mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego odbyły się w niedzielę dwa mecze, a mianowicie Legja Ib — AZS 3:2 i Skra — Znicz 4:1.

LEGJA BIJE WIEDEŃSKI HAKOAH 3.0 (2:0).

Niedzielny mecz Legji z wiedeńskim Hakoahem zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 3:0 (2:0). Zwycięstwo Legji było zupełnie zasłużone, przyczem górowała ona nad przeciwnikiem przez całą pierwszą połowę a w drugiej połowie gra była zupełnie wyrównana, choć Hakoah dążył do honorowej chociaż bramki.

MECZE LIGOWE.

Cracovia bije Lechję 2.1 (1:1). W Krakowie w sobotę rozegrany został mecz ligowy Cracovia — Lechja zakończony z trudem wywalczonem zwycięstwem Cracovii 2:1 (1:1). Pierwszą bramkę zdobywa dla Lechji Czudziak, następnie wyrównywa Zbroja, a po przerwie w ostatniej minucie gry Mitusiński strzela zwycięzki punkt. Sędzia p. Rosenfeld.

Garbarnia bije Ruch 3:1 (1.0). W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Ruch dał zwycięstwo Garbarni 3:1 (1:0). Wszystkie trzy bramki dla Garbarni zdobył Mauerer a ostatnią dla Ruchu Sobota. Sędzia dr. Lustgarten.

Pogoń remisuje z ŁKS-em 3:3 (1:3). Rozegrany we Lwowie mecz ligowy Pogoń — ŁKS zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:3). W pierwszej połowie przeważali goście, jednak po przerwie Pogoń zdołała wyrównać. Bramki dla ŁKS-u zdobyli Herbstreich (2) i Król, a dla Pogoni Kozok z karnego, a po przerwie Niechcioł i Skowroński. Sędzia p. Seidner.

Warta bije Warszawiankę 3:2 (0:0). W Poznaniu rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Wartą i Warszawianką zakończony z trudem wywalczonem zwycięstwem Warty 3:2 (0:0). Bramki dla Warty zdobyli Kniola (2 w tem jedną z karnego), oraz 1 — Radojewski a dla Warszawianki Jung. Sędzia p. Wardęszkiewicz. Warszawianka nie wykorzystała rzutu karnego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o g. 8 „Jastrząb"

Letni

o g. 8 „Śledztwo"

TEATR „ATENEUM". Zespół dramatyczny Karola Adwentowicza gra dziś i dni następnych sztukę z życia sowieckiego p. t.: „Człowiek z teką".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka Fr. Croisseta „Jastrząb" w obsadzie Junoszy - Stępowskiego, Majdrowiczówny, Broniszówny, Chmielińskiego, Łuszczewskiego, Janusza i innych.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka Alsberga i Hessego w tłumaczeniu Jacka Frühlinga p. t. „Śledztwo". Rolę główną sędziego śledczego gra W. Brydziński.

TEATR POLSKI. Do poniedziałku włącznie gra głośną sztukę „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Grabowskim, Samborskim, Buszyńskim i Karbowskim w rolach naczelnych.

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM. We wtorek Teatr Polski występuje z bardzo interesującą premjerą. Będzie nią ostatnia nowość repertuaru paryskiego, komedja Fr. de Croisseta w przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. „Kino i Miłość".

Ciekawa akcja tej komedji rozgrywa się w Paryżu, naprzód w fabryce automobili, potem widz zapoznaje się z tajnikami studjum radjowego i wytwórni kinematograficznej podczas nagrywania filmu dźwiękowego.

Doskonałe role dają duże pole do popisu artystom tej miary, co J. Romanówna, S. Daczyński, W. Grabowski i K. Lubieńska.

Reżyseruje Aleksander Węgierko. Dekoracje Stanisława Śliwińskiego.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca teatr co wieczór do ostatniego miejsca przemiła komedja amerykańska „Roxy", świetnie grana przez cały zespół.

TEATR NOWOŚCI gra tylko do wtorku „Manewry jesienne". We wtorek premjera operetki Mistrza Lehara „Carewicz". Sensacją będzie libretto według Zapolskiej, skomponowane przez Szarlitta. Inscenizacja J. Kochanowicza i kreacje aktorskie Wawrzkowicza (rola tyt.) Rapackiej, Szczawińskiego, Tatrzańskiego, Rylskiej, Krzewińskiego, Redy i inn. każą spodziewać się po tem widowisku niewidzianego w stolicy ewenementu. Orkiestrę prowadzi J. Hirszfeld, wystawę przygotowuje K. Mackiewicz.

MORSKIE OKO: Codzienne gościnne występy znakomitych pieśniarzy: Zuzanny Carin i Gustawa Horjana oraz Leona Wyrwicza w nowej kreacji, jak również Eugenjusz Bodo, St. Karlińska, Marja Zabczyńska, duet Ney, Sielański i Roland na czele całego zespołu. Ceny znacznie zniżone.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie rewja p. t. „Prawie darmo". Rewja stanowi przegląd przebojów oraz rzeczy nowych. Ceny miejsc nietylko nie zostały podwyższone, ale przeciwnie, licząc się z potrzebą chwili, dyrekcja obniżyła je znacznie.

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114). Codziennie doskonała rewja „Wyścigi ministrów" z udziałem całego zespołu, oraz gościnnym występem Haliny Rapackiej.

TEATR MAŁA KOMETA (Chłodna 49): Codziennie 8.15 „Dzieje Grzechu" Stefana Żeromskiego w 30 odsłonach wg. inscenizacji L. S. Schillera. W rolach głównych: J. Zakrzyńska, S. Jarszewski, E. Kwieciński, J. Lisowski, K. Wilamowski i w. in. Ceny miejsc od 1 — 3 zł.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja „Gucio szaleje" w 14 obrazach pióra T. Sępa - Orłowskiego.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni bez kobiet".
ADRIA PALACE: „Tarakanowa".
APOLLO: „Student z Pragi".
COLOSSEUM: „Okręt straceńców".
W Małej sali: „Całuję twoją dłoń, Madame".
CASINO: „Królowa dancingów".
CRISTAL: „Buck Jones".
CAPITOL: „Porucznik Armand" i „Lokomotywa 2329".
CZARY: „Kawiarenka".
FORUM: „Trujący kwiat".
FILHARMONJA: „Spór o sierżanta Griszę".
HOLLYWOOD: „Hai Tang".
HELJOS: „Król żebraków".
HEL: „Gwiaździsta eskadra".
KOMETA: „Nieokiełzana" i rewja.
LUX: „Trzy twarze wschodu".
MEWA: „Impresarjo" i „Awanturnica".
MAJESTIC: „Ming-Toy" (Gdzie wschód jest zachodem).
MIEJSKI. „Orkan".
PANI (Mokotowska 73): „Romans uwiedzionej" i „Mama nie pozwala".
PAN: „Za oceanem" i „Pieśń żywiołów".
PALACE: „Za kulisami teatru".
PROMIEŃ: „Dziesięciorga przykazań".
SPLENDID. „Król jazzu".
RIVIERA: „Trójka".
STYLOWY: „Milczący wróg".
SOKÓŁ: „Kapitan Lahs".
TRIANON: „Wachlarz lady Wintermere".
TON: „Djabeł oceanów".
TOMBOLA: „Krzyk serca" i „Miljonowe panny".
TĘCZA: „Kawiarenka".
UCIECHA: Kino nieczynne.

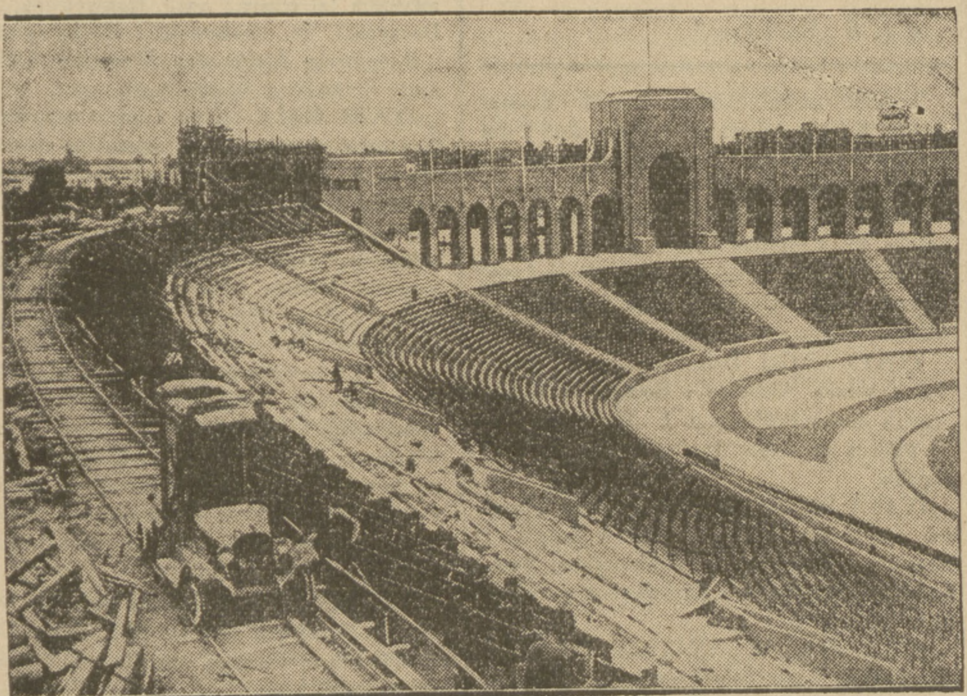
CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PONIEDZIAŁEK.

11.40—11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.10 Odczytanie programu. 12.10—13.10 Muzyka z płyt. 13.10—13.20 Komunikat P.I.M. 14.50—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25—15.45 „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r." 15.45—16.00 Przegląd Komunikacyjny. 16.00 do 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45—16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim — wygłosi p. Lucien Roquigny. 17.10—17.35 Transmisja finałów pływackich mistrzostw Polski. 17.35—18.00 „Żeglarz szalony" — wygł. p. Kar. Poraj-Kuźmiński. 18.00—19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.55 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.55—20.00 Komunikat PAT. 20.00—20.10 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10—20.15 Komunikat sportowy. 20.15—20.30 Pogadanka radjotechniczna. 20.30—22.00 Opera z płyt P. Mascagni: „Rycerskość Wieśniacza" w wyk. zespołu Opery Medj. „La Scala". 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Konfidentyzm Kulturalny". 22.15—22.20 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20—22.25 Komunikaty: Meteorologiczny, sportowy i policyjny. 22.25—22.30 Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00 Muzyka taneczka z restauracji „Polonia Palace Hotel".

Rzeczy ciekawe i aktualne

STADJON OLIMPIJSKI W LOS ANGELOS



Olbrzymi stadjon specjalnie zbudowany dla celów Olimpjady w Los Angelos. Stadjon może pomieścić 105.000 widzów.

NAJSZYBSZA NA ŚWIECIE ŁODŹ SPALIŁA SIĘ DOSZCZĘTNIE



Najszybsza na świecie łódź wioślarska, słynna **„Miss England II"** spaliła się ostatnio podczas pożaru w dokach londyńskich. Zdjęcie nasze przedstawia łódź po pobiciu rekordu światowego, w roku ubiegłym.

40 MILJARDÓW DOLARÓW ROCZNIE

TRACĄ STANY ZJEDNOCZONE NA BEZROBOCIU

Amerykański tygodnik „Labor" podaje, iż zastój w przemyśle i połączone z nim bezrobocie — kosztują Stany Zjednoczone **21 miljardów 744 miljonów dolarów rocznie,** czyli o 5 miljardów więcej, niż ogólna suma długów wewnętrznych. Produkcja przemysłowa w r. 1929 wyraziła się w sumie **69.417.515.929 dol.** Wartość materjałów, opakowań, paliwa, elektryczności i t d., w ogólnej sumie **37.730.454.709 dol. Zostaje 31.687.061.130 dol.,** jako wartość pracy ludzkiej, włożonej w tę produkcję.

Gdy się policzy dalej, że przemysł fabryczny w Stanach Zjednoczonych zatrudnia **8.742.761 robotników,** to wartość pracy jednego robotnika równać się będzie 3.624 dol. rocznie, a gdy się ostatnią liczbę pomnoży przez liczbę bezrobotnych, wynoszących 6 miljonów osób, to się otrzyma tę właśnie sumę, **21.744 miljonów dolarów,** w której wyraża się narodowy deficyt skutkiem bezrobocia.

Ponieważ ostatnio według danych, pochodzących z kilku źródeł, liczba bezrobotnych w Ameryce wzrosła do 10 miljonów, straty Ameryki odpowiednio wzrosły i zgodnie z powyższem obliczeniem dochodzą już do **40 miljardów dolarów rocznie.**

COŚ DLA FILATELISTÓW



Tak wyglądają znaczki watykańskie, wypuszczone ostatnio przez „państwo" papieskie.

JAK NALEŻY BUDOWAĆ ANTENĘ

Po wybraniu miejsca i zaprojektowaniu kształtu anteny, przystępujemy do założenia anteny. Pierwsza czynność, to zestawienie całego kompletu anteny na ziemi ;druga, to właściwe zawieszenie i umocowanie anteny na podporach oraz wprowadzenie odprowadzenia do mieszkania.

Rozpatrzmy szczegółowo pierwszą czynność: mając do dyspozycji kompletny materjał antenowy, oraz przygotowany projekt kształtu anteny, wiążemy najpierw izolatory w łańcuchy. Następnie rozwijamy cały krążek linki antenowej, bacząc, by się nie poplątała, odmierzamy i odcinamy odpowiednie długości na promienie i na odprowadzenie.

Długość anteny wraz z odprowadzeniem nie powinna przekraczać 50 mtr. Długość ta jest aż nadto wystarczająca. Przeciwnie, odbiorniki lampowe wymagają przeciętnie anteny o wiele krótszej (15—35 mtr.); natomiast do odbiorników kryształkowych lepiej jest dać antenę dłuższą do 50 mtr.

Ze zwoja linki odcinamy albo jeden promień o pełnej długości (35—40 mtr.), albo też kilka promieni o długości mniejszej tak, by ich suma objęła zaprojektowaną długość. Do uciętych promieni przywiązujemy na ich końcach gotowe już łańcuchy izolatorów i rozpinamy je między dwoma kołkami, wbitemi w tym celu w ziemię. Następnie dołączamy do promieni w przewidzianym już zgóry punkcie odprowadzenie i miejsce złączenia lutujemy. Z kolei podnosimy antenę na pewną wysokość do góry i równoważymy ją, wybierając środkowe punkty ciężkości na przywiązanych sznurach, w których to punktach dołączamy długie linki konopne, przeznaczone do umocowania anteny na podporach. Następna czynność, to wywieszenie i umocowanie anteny. W tym celu umieszczamy w wybranych punktach podpory, zaopatrując je na wierzchołkach w odciągacze, oraz w bloczki, przez które przeciągamy tymczasowe linki, potrzebne do przewleczenia przez bloczki linek konopnych właściwych. Odciągacze służą do ochronienia podpory przed złamaniem wskutek naporu wiatrów, burz, oraz ciężaru samej anteny. Mogą one być ze zwykłego gołego drutu lub z linki konopnej.

Z chwilą gdy podpory są ustawione i umocowane, wyciągamy powoli antenę do góry, posługując się dodatkowemi linkami i zwracając baczną uwagę, by antena nie obróciła się. Po osiągnięciu najwyższego poziomu umocowujemy linki konopne do haków wbitych w podpory, pozostawiając antenie mały zwis, zapobiegający zerwaniu się pod naporem wiatru lub mrozu.

Następnie przeprowadzamy odprowadzenie do mieszkania przez futrynę okna lub przez ścianę, bacząc na to, by nie stykało się po drodze z rynnami itp., oraz by w otworze futryny było dobrze odizolowane za pomocą rurki gumowej czy też szklanej. Doprowadzenie to przykręcamy do środkowego kontaktu przełącznika antenowego. W mieszkaniu należy unikać przedłużania odprowadzenia. Wpływa to bowiem bardzo ujemnie na siłę odbioru. O ile jednak zachodzi konieczność przedłużenia, należy przeprowadzić je kabelkiem w izolacji zdala od ściany na izolatorkach porcelanowych, przyczem złączenie kabelka z odprowadzeniem należy zalutować.

Uskuteczniona w sposób wyżej opisany instalacja antenowa będzie pracować kilka lat, a w razie uszkodzenia lub oczyszczania anteny, które należy uskuteczniać raz na dwa lata, łatwo można ją zdjąć i zawiesić z powrotem.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KOBIETA z dziesięcioletnim dzieckiem poszukuje jakiejkolwiek pracy, służącej, praczki, lub coś podobnego. Wiadomość Marszałkowska 77, m. 6, tel. 862-41.

CABAN BRONISŁAW, zredukowany mechanik, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Adres: Wołomin, ul. Graniczna 23.

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej, szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

KATASTROFA PASAŻERSKIEGO SAMOLOTU



Holenderski samolot pasażerski A.A. K. 9 uległ katastrofie. Z trzynastu pasażerów odbywających podróż z Londynu do Amsterdamu dwóch tylko odniosło lekkie obrażenia, pozostali wyszli z katastrofy prawie bez szwanku.

ZMIANY NA LITEWSKICH PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH





Poseł litewski w Berlinie **Sidzikauskas** (z prawej strony) mianowany został posłem w Londynie. Jego miejsce zajął dr. **Schaulys** (z lewej).

ZDOLNOŚCI SZACHOWE A ROZWÓJ KULTURY

CIEKAWE STUDJUM

Na temat wyników rozgrywek szachowych w Pradze Czeskiej ukazało się ciekawe studjum w dzienniku „Obzor". Autor, przytaczając szereg przykładów, stwierdza, że z punktu widzenia psychologji narodów, rozwój zdolności szachowych szedł zawsze równolegle z ogólnym rozwojem kulturalnym danego narodu. Przypominając, że w reprezentacji amerykańskiej znajdowały się dwie osoby, pochodzące z Polski, autor artykułu zaznacza że wynik zawodów, w których Polska zdobyła 2-e, Czechosłowacja 3-e, a Jugosławja 4-e miejsce, dowiódł, iż słowianie, jako narody młodsze znajdują się w przededniu rozkwitu życia kulturalnego.

Autor wyjaśnia, że żydów, grających w teamie któregokolwiek narodów, musi się uważać za cząstkę narodu, który reprezentują, albowiem wykazują oni zawsze kategorje myślowe środowiska, w którem żyją i z którem się zrośli.

MINISTROWIE NIEMIECCY W RZYMIE



Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza niemieckiego **Brüninga** i ministra spraw zagranicznych **Curtiusa** po przybyciu do Rzymu na chwilę przed opuszczeniem wagonu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.